

S. Jolanta Olech

USJK Warszawa

ŻYCIE ZAKONNE W EUROPIE WOBEC ZACHODZĄCYCH ZMIAN POLITYCZNYCH

MONASTIC LIFE IN EUROPE IN THE FACE OF POLITICAL CHANGES

Monastic life and consecrated life are a part of the universal Church that wishes to live and serve the Church, to be for her and with her, not leading a policy of one's own in any area. Their desire is to communicate to contemporary man the message of Jesus by the life of its members and pastoral initiatives. This kind of life is subject to the joys and difficulties that touch the whole Church and every believer. Clearly, consecrated life has its own specific character and identity, its proper place and its difficulties, but always within the Church. The article presents first the situation of the Church and monastic life in a Europe on its way to unification, and secondly it attempts to address the following question: does monastic life meet new expectations and how does it strive to realize them?

Życie zakonne, życie konsekrowane jest częścią Kościoła powszechnego, pragnącą żyć i służyć w Kościele, dla Kościoła i z Kościołem. Nie prowadzi własnej polityki w żadnym kierunku. Pragnie życiem swych członków i pracą duszpasterską mówić współczesnemu człowiekowi o przesłaniu Chrystusowym, zawierzonym Kościołowi. Doświadcza tych samych radości i trudności, jakie są udziałem całego Kościoła i każdego wierzącego dzisiaj. Oczywiście, życie konsekrowane ma swą specyfikę i tożsamość, swe pola działania i własne trudności, ale zawsze wewnątrz Kościoła. Dlatego na początku pragnę przypomnieć w krótkich słowach o sytuacji Kościoła w jednoczącej się Europie.

Współczesna Europa

Europa jest bardzo zróżnicowana pod każdym względem. Jako kontynent nie ma granic do końca sprecyzowanych, a zdaniem historyka Normana

Dawiesą nie sposób jej granic określić, szczególnie od strony wschodu i południowego-wschodu. Historycznie rzecz biorąc, na tożsamość Europy składały się różne narody, kultury, tradycje i wyznania religijne. Z punktu widzenia politycznego – po zakończeniu podziału na dwa antagonistyczne bloki – większość krajów ma rządy mniej lub bardziej demokratycznie wybierane i systemy parlamentarne wielopartyjne, choć o różnych odcieniach ideologicznych. Większość też oscyluje w wyborach (włącznie z krajami tzw. ugruntowanej demokracji) między rządami o tendencjach lewicowych i prawicowych. Kilkukadencyjne rządy jednego ugrupowania z reguły niemal kończą się zwycięstwem opozycji. Wydaje się też, że programy zarówno lewicy, jak i prawicy, szczególnie w dziedzinie gospodarczej i społecznej, są do siebie bardzo podobne i coraz bardziej tracą właściwie sens tradycyjne podziały polityczne. Duże partie, pretendujące do władzy, różnią się coraz częściej raczej swą postawą wobec wartości, stosunkiem do mniejszości różnego typu, etyki, problemu tożsamości narodowej. W chwili obecnej bardzo silna jest tendencja liberalna i – jak widzieliśmy w ostatnich tygodniach – dążenie niektórych państw do pełnienia roli wiodącej w nowej Europie.

Ogólną liczbę ludności w Europie szacuje się na ok. 750 milionów. Więcej niż połowa mieszkańców Europy – ok. 350 milionów – jest dziś członkami Unii Europejskiej, skupiającej 15 krajów najbardziej rozwiniętych ekonomicznie. Za kilka miesięcy dołączy do nich 10 krajów, a w następnej kolejności – jeszcze dwa. Wtedy liczba mieszkańców UE dojdzie do ok. 500 milionów. Od strony demograficznej jednak procent tzw. „rdzennych Europejczyków” zmniejsza się. Przyrost naturalny w wielu krajach (w tym i w Polsce) jest na poziomie zerowym albo też poniżej zera. Coraz liczniejsze stają się grupy etniczne z innych kontynentów i kultur (Afryka, Azja), przychodzące do Europy wraz z emigracją zarobkową.

W dziedzinie ekonomii obserwujemy dużą rozpiętość między ugruntowaną i w zasadzie, mimo wszystko, dobrą sytuacją ekonomiczną wielu krajów Europy Zachodniej a stanem ciągłego kryzysu i wręcz biedy w krajach dawnych demokracji ludowych.

Myśląc „Europa”, myślimy przede wszystkim o tej części, którą stanowi obecnie Unia Europejska wraz z krajami kandydującymi. To właśnie problem Unii wyznacza dzisiaj to *novum* w sytuacji naszego kontynentu.

Warto pamiętać, że idea jednoczącej się Europy nie jest nowa, powracała w jej historii poczynając od *pax Romana* czasów antycznych po idee Karola Wielkiego i *christianitas* średniowiecza. Współczesna idea zjednoczenia zrodziła się w sercach chrześcijańskich polityków (Robert Schuman i Jean Monnet z Francji, Konrad Adenauer z Niemiec, Alcide de Gasperi z Italii) po doświadczeniach II wojny światowej. Oczywiście, proces dochodzenia do jedności nie był i nie jest łatwy ani jednoznaczny. Stawia nam ciągle na nowo pytania o fundamenty tej jedności, o skutki globalizacji z niej wynikające, o „fizjonomię” Unii (supermocarstwo czy ojczyzna ojczyzn). Kościół od początku istnienia Unii podejmuje wielorakie starania o to, aby jedność narodów

europiejskich była budowana na wartościach, a nie tylko na ekonomii i wolnym rynku. Ojciec Święty wielokrotnie o tym mówił, ostatnio np. na noworocznym spotkaniu z Kurią Rzymską. Minione miesiące pokazały też, jak bardzo trudno o klarowne uznanie i potwierdzenie tych korzeni, a także jak ważne jest wypracowanie trwałego i solidnego fundamentu prawnego, aby losy Unii nie były uzależnione od ludzi i interesów partykularnych.

Kościół i wyznania

Obecnie w całej niemal Europie Kościoły w zasadzie (także i w tej dziedzinie są różne odcienie konkretnej rzeczywistości) cieszą się wolnością. Mogą istnieć i pracować bez większych przeszkód.

„Unia Europejska nie przyznaje sobie kompetencji w sprawach religijnych. Prawo nie reguluje wewnętrznych spraw konkretnych wspólnot i Kościołów ani nie utożsamia się z którymkolwiek z nich. Unia Europejska, podobnie jak demokratyczne państwo prawne, szanuje wolność religii i przekonań na zasadach równych dla wszystkich. Neutralna pod względem religijnym, światopoglądowym, nie jest jednak strukturą neutralną aksjologicznie, czyli obojętną pod względem uznawanych wartości, tradycyjnie ożywianych i pielęgnowanych przez Kościoły. Do tych wspólnych wartości podstawowych zalicza się również wolność religijną, a także publiczną i zbiorową wolność wspólnot religijnych”.

Stosunek Unii Europejskiej wobec Kościołów i wspólnot religijnych najlepiej określa tzw. „klauzula kościelna”, zawarta w Traktacie Amsterdamskim z 1997 roku. Podkreśla ona też słuszną autonomię państwa i Kościoła. W praktyce te wzajemne relacje układają się różnie w różnych krajach. Wyodrębnia się w zasadzie trzy modele wzajemnych relacji:

1. Ostra separacja (zdecydowana opozycja). Taki model występuje np. w prawodawstwie Francji. Konstytucyjna zasada świeckości państwa jest tam interpretowana w duchu oświeceniowego laicyzmu. Kościołom nie przyznaje się podmiotowości publiczno-prawnej. Ich formalno-prawny status, jako prywatnych stowarzyszeń kultowych, zależy od jednostronnych decyzji władzy świeckiej. Współczesna polityka, prowadzona w duchu praw człowieka, przynosi na ogół osłabienie tej antykościelności. Religię nadal traktuje się jednak jako sferę prywatną, a wspólnotowy charakter wiary religijnej nie jest podstawą do jej wspierania.

2. Przyjazny rozdział. Taki model występuje w prawie wyznaniowym krajów i regionów obszaru języka niemieckiego (Niemcy, Austria, Lotaryngia, francuska Alzacja) oraz w krajach romańskich (Włochy, Hiszpania, Portugalia, a obecnie też i Polska). U jego podstaw leżą dwustronne umowy o charakterze konkordatowym, określające stosunki państwa z Kościołami w duchu przyjaznej separacji i wielostopniowej współpracy. Świeckość państwa rozumie się tu jako jego neutralność światopoglądową i względną autonomię sfery politycznej, nie zaś jako antykościelny laicyzm. Państwo w konstytucji nie absolutyzuje człowieka (zapis o „odniesieniu do Boga” lub *invocatio Dei*). Kierując się

zasadą nieidentyfikacji z określonymi wspólnotami wyznaniowymi, respektuje ich niezależność i autonomię, gwarantuje wolność przekonań i praktyk religijnych. W dziedzinach, w których sprawy religijne i świeckie przenikają się, dla wspólnego dobra obywateli państwo okazuje gotowość do współdziałania z Kościołami na zasadzie partnerskiej. W regulacjach prawnych bierze się przy tym pod uwagę siłę społeczno-polityczną Kościołów, różny stopień ich zaangażowania społecznego i znaczenia publicznego.

3. Unifikacja. Taki model stosunków między państwem a Kościołem, zbliżony do modelu państwa wyznaniowego lub Kościoła państwowego (narodowego), reprezentują niektóre kraje członkowskie Unii Europejskiej, jak tradycyjnie protestanckie: Wielka Brytania, Dania i Szwecja oraz prawosławna Grecja. Kościelne instytucje prawne i systemy finansowe w tych państwach nie są niezależne. Decyzje polityczne państwa ingerują w wewnętrzne sprawy Kościoła, zaś Kościół zachowuje historycznie określoną obecność w strukturach państwa. Dziś jednak te historyczne więzy i regulacje prawne stopniowo ulegają zmianie.

Pod względem prawnym Kościoły mają zagwarantowaną w prawie unijnym podmiotowość prawną i ochronę sądową. Dotyczy to zarówno wolności religijnej w wymiarze indywidualnym, jak i instytucjonalnym. Trzeba dodać, że dzisiejszy stan prawny w tej kwestii jest skutkiem długiej i niełatwej ewolucji i zdecydowanej postawy Kościołów. Atmosfera wokół problemów religii i Kościołów nie jest bowiem we władzach Unii, eksponujących zasadę laickości, zbyt ciepła, choć – zdaniem ks. prałata Treanora, sekretarza generalnego COMECE – „przez 13 lat pracy COMECE udało się dokonać olbrzymiego przełomu w postrzeganiu Kościoła i jego roli przez Parlament Europejski”.

Bezpieczeństwo prawne instytucji nie zawsze idzie w parze z troską o zachowanie tradycji i wartości chrześcijańskich: „W nowej zjednoczonej Europie traktuje się problemy wiary religijnej w sposób paternalistyczny, tolerując je w takim stopniu, w jakim nie prowadzą one do napięć kulturowych czy konfliktów sumienia”.

Pod względem religijnym największą wspólnotę stanowi nadal Kościół katolicki (według statystyk 40% Europejczyków określa siebie jako katolików) i wraz z różnymi wyznaniem protestanckimi oraz prawosławiem chrześcijaństwo nadal stanowią większość. Stopień obecności tych Kościołów jest też bardzo zróżnicowany przede wszystkim ze względów historycznych (odradzające się Kościoły w krajach Wschodu, tradycyjnie protestancka Północ, prawosławie w Grecji itp.), ale też wiąże się z procesami sekularyzacyjnymi. Najbardziej „religijne”, przynajmniej pod kątem przynależności do poszczególnych Kościołów (powyżej 90% populacji), pozostają takie kraje, jak: Włochy, Portugalia, Hiszpania, Polska, Finlandia (protestantyzm) czy Grecja (prawosławie). Najmniej deklarujących się jako wierzący jest w Holandii, Niemczech, W. Brytanii (niewiele ponad 60% populacji).

Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat znaczącą siłą, szczególnie w niektórych krajach, staje się islam. Zwiększają się wpływy religii Wschodu

(modny np. we Francji buddyzm) i najprzeróżniejszych sekt, które przyciągają coraz więcej wyznawców. Według specjalistów od problemu, jednak „w całej Europie ok. 30% praktykuje jakąś religię”, a tylko 7% stanowią zdeklarowani ateści. Oznacza to, że ponad połowa Europejczyków to prawdziwe laboratorium dla różnych wierzeń „alternatywnych” i odmian często *magicznego myślenia*. Zwiększa się też systematycznie liczba tych, którzy deklarują brak związku z jakimkolwiek kościołem. Wspomniany tu socjolog pisze: „jesteśmy świadkami istnie kopernikańskiej rewolucji w świadomości religijnej. To już nie instytucje przekazują wiernym przesłanie, ale jednostki wybierają z tradycji to, co im odpowiada: przynależność tożsamościową lub kulturową, wiarę, praktyki, wskazówki etyczne, poczucie wspólnotowości...”. Oczywiście, są to hipotezy i próby opisanie współczesnej sytuacji religijnej, ale chyba widzimy podobne tendencje i w naszej rzeczywistości.

Taką próbę opisanie współczesności pod kątem religijności podjęto też w czasie II Synodu na temat Europy. Biskupi wskazywali na znaczące przemiany w tej dziedzinie, wśród których najbardziej niepokojące są silne procesy sekularyzacyjne, pojmowane jako odchodzenie od wartości związanych z wiarą i postrzeganiem człowieka w perspektywie Boga, pewna nieufność, a nawet chłodny dystans wobec Kościoła jako instytucji, rozdział między deklarowaną wiarą (często wybiórczo traktowaną) a etyką i normami moralnymi z niej wynikającymi. Szukano też przyczyn takiego stanu rzeczy. Do najważniejszych skutków dokonujących się na przestrzeni ostatniego wieku przemian kulturowych i mentalnościowych dokument *Ecclesia in Europa* zalicza: utratę pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, „której towarzyszy obojętność religijna, agnostycyzm”. Ma się wrażenie, że wielu Europejczyków żyje „bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili pozostawione im przez historię dziedzictwo. Odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego, które nie jest ani oczywiste, ani przewidywalne”. Stąd rodzi się często lęk przed przyszłością („bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy”), a z nim – wewnętrzna pustka, utrata sensu życia, której przejawami są m.in.: dramatyczny spadek urodzeń, zmniejszenie liczby powołań, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych – również co do małżeństwa. Współczesne prądy filozoficzne dążą do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa ze wszystkimi jej konsekwencjami w dziedzinie filozofii teoretycznej i praktycznej filozofii życia, relatywizmu, pragmatyzmu i cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego. „Europejska kultura sprawia wrażenie »milczącej apostazji« człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał”. Jednym ze skutków tej sytuacji jest fragmentaryzacja egzystencji ludzkiej: poczucie osamotnienia, mnożące się podziały i kontrasty, kryzys rodziny i słabość samej koncepcji rodziny, powracające konflikty etniczne i odradzające się postawy rasistowskie, a nawet napięcia międzyreligijne; egocentryzm jednostek i grup; niepokój o to, aby globalizacja nie poszła w kierunku spychania najsłabszych i najuboższych na margines; coraz mniej

przejawów solidarności międzyludzkiej. Ponieważ jednak człowiek nie może żyć bez nadziei, szuka jej bezskutecznie w *przestrzeni ziemskiej* (obietnice raju na ziemi dzięki nauce, różne formy mesjanizmu, poszukiwania ezoterycznych form duchowości, np. New Age, fascynacja duchowością Wschodu, narkotyki, formy millenaryzmu i in.).

Oczywiście, ta diagnoza wskazuje przede wszystkim na punkty słabe i jest częściowym opisem sytuacji. Istnieje wiele pozytywnych elementów naszej współczesności i wspomniany dokument szeroko o nich mówi. Ta diagnoza w różnym też stopniu odnosi się do poszczególnych krajów i części kontynentu. Wszędzie jednak widzimy przynajmniej jej niektóre elementy. „Wielki wychowawca” współczesności, jakim są mass media sprawia, że także i w tej dziedzinie następuje szybki proces globalizacji. Upowszechniają się nie tylko style bycia i zachowania, ale też styl myślenia i przyzwolenie na odchodzenie od wartości (np. sprawa poszanowania życia, małżeństwa i rodziny) oraz zasad etyki chrześcijańskiej, nawet w krajach tradycyjnie chrześcijańskich.

We wspomnianym dokumencie Ojciec Święty i Biskupi dokonują jednocześnie pewnego obrachunku wewnętrznej sytuacji Kościoła (poglądy i mentalność daleka od tradycji i nakazów Ewangelii, przejawy zeświecczenia, utrata pierwotnej wiary, kompromisy z logiką tego świata, utrata pierwotnej miłości) i przypominają, że „Jezus Chrystus wzywa do nawrócenia się w pierwszym rzędzie nasze Kościoły w Europie, by na nowo urzeczywistniały swe prawdziwe oblicze jako wspólnoty, która żyjąc w komunii ze Zmartwychwstałym, jest Jego rzeczywistym objawieniem”.

Życie konsekrowane

W Europie jest ono rzeczywistością bardzo złożoną. Określeniem tym obejmuje się wszystkie formy: od pustelników i dziewic konsekrowanych poprzez różne formy życia zakonnego monastycznego i tzw. czynnego, stowarzyszeń apostołskich po instytucje świeckie.

W Europie mamy dziś w przybliżeniu 441 500 mężczyzn i kobiet, żyjących we wspólnotach zakonnych (ok. 62 500 zakonników księży, 21 000 braci zakonnych i 357 800 zakonnice). Ich liczba spada z roku na rok, i to od przynajmniej 25 lat, i nie wydaje się, aby ten proces uległ w najbliższej przyszłości zahamowaniu. Najwięcej liczbowo osób konsekrowanych mają nadal Hiszpania i Włochy. W małych krajach lub w krajach diaspory liczba osób konsekrowanych jest mała, rzędu kilkudziesięciu do kilkuset członków (np. w Finlandii – ok. 50 osób).

Jeśli chodzi o Polskę, mamy ok. 24 000 zakonnic w kraju i ok. 1 500 poza Polską (na Wschodzie, w krajach misyjnych i w innych krajach, przede wszystkim Europy) oraz ok. 10 000 zakonników w kraju i ponad 3 200 poza Polską, żyjących w ponad 100 zgromadzeniach żeńskich, 80 klauzurowych i 78 zgromadzeniach męskich. W najlepszej kondycji, pod względem wzrostu liczby nowych członków, są w Polsce niektóre zakony kontemplacyjne (np. karmelitańskie).

W Europie zakony tzw. czynne, pracujące apostołsko, na przestrzeni ostatnich lat zmniejszyły znacznie swoją liczebność. Proces ten, choć w mniejszym stopniu, jest obecny również w Polsce, szczególnie w odniesieniu do zgromadzeń żeńskich. Powstają jednocześnie nowe zgromadzenia, często o charakterze kontemplacyjno-czynnym lub też skupiające mężczyzn, kobiety i małżeństwa. W niektórych ruchach odnowy (np. *Comunione e liberazione*, *Chemin Neuf*) powstają, wewnątrz ruchów, wspólnoty życia konsekrowanego. Wszystkie one są na początku swej drogi, pełne dynamizmu i zapału.

Trudno tu mówić o przyczynach takiego stanu rzeczy. W każdym razie brak lub zmniejszenie liczby powołań, starzenie się zgromadzeń ma swój bardzo konkretny wpływ na ich świadomość, posługę apostołską, a także na obecność w różnych inicjatywach Kościoła. Wiele zgromadzeń, szczególnie na Zachodzie, przeorganizowuje swe struktury, rezygnuje z prowadzenia tradycyjnych dzieł i szuka nowych terenów swego świadectwa i duszpasterstwa.

W każdym kraju, gdzie są obecnie instytuty życia konsekrowanego w większej liczbie i mają ugruntowane struktury organizacyjne, istnieją od Soboru Watykańskiego II konferencje przełożonych wyższych, których zadaniem jest działanie na rzecz budowania jedności i tworzenia komunii. Najczęściej zakony żeńskie i męskie mają oddzielne konferencje, choć zawsze ściśle ze sobą współpracujące; w niektórych krajach, np. w Hiszpanii, istnieje jedna konferencja, skupiająca zarówno zakonnice, jak i zakonników. Modele funkcjonowania są też różne i podobne jednocześnie, ponieważ podobne są cele i zadania. Na poziomie europejskim instytuty życia konsekrowanego mają swoją unię, zrzeszającą konferencje przełożonych wyższych, z siedzibą w Brukseli (UCESM – Unia Europejskich Konferencji Przełożonych Wyższych). Usytuowanie w Brukseli pozwala na śledzenie z bliska prac Unii Europejskiej i na współpracę z innymi organizacjami kościelnymi. Członkowie Unii, reprezentowani przez przewodniczących i sekretarzy konferencji krajowych, spotykają się co dwa lata na zebraniach plenarnych, organizowanych w różnych krajach.

Po upadku komunizmu w życiu zakonnym europejskim dała się zauważyć wzmożona mobilność, szczególnie na Wschód. Dotyczy to zakonnice i zakonników z Polski, którzy często starali się wspomóc odradzające się życie zakonne w krajach postkomunistycznych, ale także zgromadzeń z Europy Zachodniej, osiedlających się w Polsce i w innych krajach z tego bloku. Na przykład w Polsce w ciągu ostatnich 20 lat osiedliło się ponad 50 zgromadzeń z Europy Zachodniej, ale też z Dalekiego Wschodu (Japonia, Filipiny) i Ameryki Południowej.

Sytuacja, w jakiej znajduje się życie zakonne w Europie na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, nie zawsze oznacza kryzys w sensie negatywnym, lecz może być wyzwaniem do odnowy, re-fundacji, jak się dziś chętnie mówi, do przemyślenia na nowo swego miejsca i zadań, a przede wszystkim odnowienia zapału i odwagi w podejmowaniu wyzwań współczesności na wzór założycieli. W ostatnich dniach Ojciec Święty, przemawiając do biskupów francuskich,

przybyłych *ad limina*, mówił: „kryzys, który przechodzi życie konsekrowane dziś, nie oznacza, że staje się ono mniej potrzebne Kościołowi i światu. Wszystkie jego formy bowiem, stare i nowe, są darem Bożym dla Kościoła. Zamiast wpadać w zniechęcenie, trzeba stawić czoło tej sytuacji z pokorą i odwagą. Młode pokolenia potrzebują świadków, którzy wzywają ich do życia Ewangelią i wspaniałomyślną służby braciom”.

W przeszłości

Wkład życia zakonnego w ewangelizację Europy, w tworzenie jej chrześcijańskiej tożsamości, a także w budowanie jej wymiaru społecznego, a nawet politycznego, jest bardzo duży, choć może nie do końca znany. We wszystkich niemal dziedzinach, od uprawy roli i rzemiosła, poprzez różne dziedziny ekonomii (np. sławne czeki podróżne templariuszy), szkolnictwo, naukę, sztukę, muzykę i kulturę, różne formy pomocy społecznej i opieki nad potrzebującymi – zakony odgrywały z reguły kluczową rolę. Co więcej, wyprzedzały często współczesne społeczeństwo, wychodząc naprzeciw potrzebom, o których nikt nie myślał. Co by się ostało, np. z kultury antyku, bez mnisich bibliotek i skrytoriów, przechowujących cenne dzieła i przepisujących je na użytek współczesnych? Kiedy ubodzy mieliby dostęp do szkolnictwa, gdyby nie szkoły organizowane przez zakony, także i żeńskie? Zakonom zawdzięczamy początki szpitalnictwa, opiekę nad biednymi, nad opuszczonymi dziećmi, troskę o obronę, promocję i formację kobiety. Można by mnożyć przykłady z wielu innych dziedzin życia społecznego. Mają w tym swój udział wszystkie instytuty życia kościelnego. Wystarczy wspomnieć pracę różnych odmian zakonu benedyktyńskiego, zakonów żebraczych w średniowieczu, wkład zakonów starych i nowych w okresie potrydenckim (np. jezuitów czy urszulanek), aż do współczesnych niemal czasów. W końcu XIX i na początku XX wieku Pan Bóg powołał do życia bardzo liczne zakony, szczególnie żeńskie, aby swą pracą ogarnęły te dziedziny życia, wstrząsanego procesami przekształcającej się w kraje przemysłowe Europy, których państwo i społeczeństwo nie ogarniało (np. opieka nad wewnętrzną emigracją młodych ludzi ze wsi w poszukiwaniu pracy w mieście, emigracja zarobkowa, promocja i kształcenie kobiety).

Trudno tu poszerzać ten temat. Nie bez racji patronami Europy są osoby konsekrowane: św. Benedykt, św. Cyryl i Metody – misjonarze krajów słowiańskich, św. Teresa Benedykta od Krzyża, św. Katarzyna ze Sieny (należała do trzeciego zakonu dominikańskiego). Św. Brygida Szwedzka, choć sama nigdy nie włożyła habitu, była założycielką zakonu, który przetrwał do dziś.

Nie chodzi tu o to, aby tylko „wspominać i opowiadać chwalebną przeszłość”, ale dobrze jest o niej pamiętać, aby spojrzenie na teraźniejszość dokończało się w perspektywie włączenia się w budowanie dzisiejszej historii, czerpiąc z przeszłości inspiracje i zachętę.

Kościół oczekuje

Kościół oczekuje od życia zakonnego, ze względu na jego specyficzne miejsce w swej strukturze, szczególnie, jak dziś chętnie się mówi – radykalnego, zaangażowania w te wszystkie zadania i cele, jakie sam sobie stawia we współczesnej rzeczywistości. Wypowiedzi Ojca Świętego skierowane do zakonników, dokumenty Kościoła, zarówno ogólne, jak choćby adhortacja *Ecclesia in Europa*, jak i dokumenty szczególnie kierowane do osób konsekrowanych, przedstawiają bardzo jasną i spójną wizję ich miejsca i zadań we współczesnym świecie. Trudno byłoby cytować wszystkie dokumenty, powołam się tylko na niektóre, syntetyzując najważniejsze wyzwania w czterech punktach, tak jak to czyni adhortacja *Ecclesia in Europa*: „posługa świętości, proroctwa, działalności ewangelizacyjnej i służby współczesnemu człowiekowi”.

1. To Bóg wybiera i powołuje niektórych chrześcijan, „aby szli za Chrystusem »bardziej z bliska«, poświęca ich [konsekracja przez śluby] i posyła na świat, by naśladowali bardziej radykalnie Chrystusa i kontynuowali Jego misję. Chrystus ma być »wszystkim« w życiu zakonnika, a jego drogą – upodobnienie do Chrystusa, przemiana życia, całkowite stosowanie się do nakazów Ewangelii”. Dlatego też, jak często mówi Papież, najważniejsze jest i – to ważniejsze niż konkretne formy pracy – świadectwo życia osób konsekrowanych, wierność swemu powołaniu, bycie rzeczywiście i w sposób czytelny świadkami Chrystusa, ludźmi, którzy przez swoje życie „czynią Go obecnym i działającym w świecie dla zbawienia ludzi”. W ten sposób świadectwo staje się jednocześnie misją, głoszeniem Chrystusa.

W innych słowach, odwołując się do programu pasterskiego zarysowanego w *Novo millennio ineunte*, zasadniczym zadaniem zakonów w dzisiejszym świecie jest głoszenie swym życiem „absolutnego prymatu Boga przez całkowity dar z siebie, nieustanne nawracanie się i ofiarowanie życia ze względu na miłość Boga”, a więc życie ukierunkowane na świętość i pokazujące, że jest ona możliwa do osiągnięcia w codzienności życia.

Powinno to być swoistą odpowiedzią na zapotrzebowanie współczesności na duchowość, na sacrum, w świecie „zagrożonym przez zalew spraw nieważnych i przemijających”.

2. Wymiar prorocki życia zakonnego to bycie znakiem, który wyraża się przez świadectwo pierwszeństwa Boga i wartości ewangelicznych w życiu człowieka. „Na mocy tego prymatu nie można postawić niczego ponad osobistą miłość do Chrystusa i do ubogich, w których On żyje”. Z umiłowania Boga i wsłuchiwania się w Jego słowo płynie pragnienie głoszenia Jego woli życiem, słowami i czynem; występowania przeciw złu i grzechowi; obrony praw Bożych, a więc i ludzkich.

W tej perspektywie Jan Paweł II ukazuje śluby zakonne jako swoistą alternatywę dla współczesnej kultury: prymat miłości i czystości – jako świadectwo mocy Bożej w człowieku i przeciwstawienie się kulturze hedonistycz-

nej, sprowadzającej płciowość ludzką do rangi zabawy i towaru; ewangeliczne ubóstwo, solidarność i miłosierdzie, opcja na rzecz ubogich – jako przeciwstawienie się materialistycznej żądzy posiadania; posłuszeństwo – jako tajemnica posłuszeństwa wobec woli Bożej i stopniowego zdobywania prawdziwej wolności, jako przeciwstawienie się takiemu pojmowaniu wolności, które oddziela ją od jej konstytutywnej więzi z prawdą i z normą moralną.

W tej perspektywie postrzega się też życie wspólnotowe jako świadectwo ewangelicznego braterstwa, „laboratorium” życia i relacji między ludźmi, których wiąże wspólne pragnienie służenia Bogu i człowiekowi i ciągle ponawiana gotowość do pokonywania przeciwieństw i oczyszczania serc i dusz; ukazanie możliwości „integracji różnych wartości przez przewyżczanie przeciwieństw”, aby budować jedność w wielorodności, słusznie rozumianą tożsamość w pluralizmie. Życie we wspólnotach wielonarodowych i wielokulturowych może stać się znakiem dla świata, że prawdziwe braterstwo jest możliwe.

W tej perspektywie Ojciec Święty podkreśla ważne w życiu zakonnym, ale i w każdym życiu, problemy zgodności przepowiadania z życiem, posłuszeństwa Kościołowi, wierności – nawet gdyby wymagała męczeństwa.

W tej perspektywie też Kościół, nawiązując do pierwotnych zamiarów i intuicji założycieli, wzywa zakonników do uczynienia opcji na rzecz szeroko pojętych ubogich naczelną zasadą wyboru.

3. Działalność ewangelizacyjna. Sądzę, że nie ma potrzeby wymieniania dziedzin obecności zakonników w duszpasterstwie Kościoła i konkretnego posługiwania w różnych sferach życia. Są oni obecni na bardzo szerokiej płaszczyźnie działań Kościoła. Być może nie jesteśmy tak twórczy, jak kiedyś, i niewątpliwie instytucje świeckie, od państwa począwszy, przejęły wiele dziedzin życia społecznego i kulturalnego, tradycyjnie „obsługiwanych” przez zakony. Jesteśmy maleńką cząstką kościelnej i społecznej rzeczywistości. Mimo to i biorąc pod uwagę potencjał ludzi, jakim zakony dysponują, ich wkład pozostaje duży. Kościół oczekuje kontynuacji tych dzieł, szczególnie w dziedzinie tworzenia centrów duchowości i pomocy ludziom poszukującym pogłębienia swych relacji z Bogiem, pomocy poszukującym i dalekim od Boga, współpracy w duszpasterstwie, w misjach *ad gentes* i pomocy Kościołom w potrzebie, w dziedzinie formacji i kształcenia dzieci i młodzieży, w ewangelizacji kultury i mass mediów. Przede wszystkim jednak kieruje do zakonników apel o „nową wyobraźnię miłosierdzia” wobec ubogich i „maluczkich” naszych czasów: apel o pójście tam, gdzie cierpi konkretny człowiek – bezrobotny, ofiara przemocy, bezbronny wobec marginalizujących mechanizmów naszej rzeczywistości; o pójście do ofiar handlu żywym towarem, ofiar nienawiści i współczesnego wyzysku...

4. Służba współczesności. Potrzeb i współczesnych wyzwań jest wiele, ale Ojciec Święty w wielu dokumentach skierowanych do osób życia konsekrowanego z naciskiem mówi o niektórych areopagach misji, gdzie obecność zakonników jest szczególnie potrzebna:

* Opcja na rzecz ubogich i nowa wyobraźnia miłości (była już o tym mowa). Przymiotnik „nowa” wskazuje na konieczność bardzo uważnego przyjrzenia się nowym formom ubóstwa materialnego, społecznego i moralnego; uwrażliwienia wobec starych i nowych form przemocy i wyzysku osoby ludzkiej (np. nowe formy niewolnictwa, handel dziećmi, ludźmi młodymi, kobietami). Jest to jednocześnie apel o szukanie form odpowiedzi na te problemy – z wrażliwością, kreatywnością i odwagą założycieli, ludzi poddanych Duchowi Świętemu.

* Duchowość jako odpowiedź na poszukiwanie sacrum. *Vita consecrata* mówi: „Ludzie wybierający życie konsekrowane stają się szczególnym punktem odniesienia dla tęsknoty za Bogiem, która zawsze nurtuje serce człowieka”, przez przykład własnego życia i podejmowanych starań, aby „rozwijać w sobie wewnętrzznego człowieka” oraz zapewniając wsparcie i duchowe przewodnictwo wszystkim, którzy się do nich zwracają.

* Dzieło wychowania i formacji – od ogólnej po duchową. Istotna jest kontynuacja, choć w nowych formach i z nową wrażliwością, dzieł i form do tej pory prowadzonych, przy jednoczesnym poszukiwaniu nowych pól działania i w ściślejszej współpracy ze świeckimi. Papież w adhortacji *Vita consecrata* szczególnie podkreśla konieczność utrzymania i prowadzenia nadal szkół katolickich od tych najniższego stopnia po uniwersytety i instytuty naukowe.

* Ewangelizacja kultury i nauki; udział w jej krzewieniu, w dialogu między kulturą, nauką a wiarą. Wymaga to, oczywiście, odrodzonego zainteresowania tymi dziedzinami, podnoszenia kwalifikacji, podejmowania w sposób właściwy i kompetentny nowych problemów naszej epoki. Ważna jest ewangelizacja środowisk, w których kultura jest kształtowana i przekazywana oraz właściwa współpraca ze świeckimi.

* Obecność w środkach społecznego przekazu i kształtowanie właściwej kultury tych potężnych środków współczesnego oddziaływania.

* Otwarcie na wielkie dialogi (dialog ekumeniczny, z religiami chrześcijańskimi i z innymi religiami, z niewierzącymi i poszukującymi). Otwarcie na nowe problemy współczesności: dewastacja środowiska naturalnego, zagrożenie pokoju, deptanie podstawowych praw człowieka, nowe problemy naukowe (biotechnika, genetyka itp.).

* W stosunku do Europy ponadto, poza sprawami, o których była mowa, dokumenty Kościoła podkreślają potrzebę „nowej ewangelizacji kontynentu”, czynny i wielostronny udział osób konsekrowanych w przypomnianiu chrześcijańskiego wkładu w budowanie kontynentu, w umacnianiu i tworzeniu na nowo chrześcijańskiej tożsamości, aby – jak mówi Ojciec Święty – „Europa nie zagubiła swej duszy i nie utraciła wielkich wartości, które budowały pokolenia”.

Czy życie zakonne spełnia te oczekiwania i jak stara się je realizować?

Odpowiedź nie jest prosta, szczególnie gdy chodzi o dwa pierwsze zadania: świadectwo świętości i misję prorocką. Trudno bowiem ocenić stopień dojrzałości chrześcijańskiej we wspólnocie czy w poszczególnym człowieku.

Mamy widzialne przykłady zakonników świętych, mamy też przykłady mało budujące. Między tymi dwiema skrajnościami jest szeroka strefa codziennego wysiłku nas wszystkich. Wszyscy bowiem jesteśmy w drodze.

Świadomość tych wielkich oczekiwań wobec życia zakonnego jest w nas bardzo mocna. Podejmuje się konkretne działania, aby do nich dorastać i wzajemnie sobie w tym pomagać, przede wszystkim poprzez położenie ogromnego nacisku na formację zakonników i zakonnice, od początkowej po permanentną formację integralną, w której bierze się pod uwagę całego człowieka, od jego wymiaru duchowego po intelektualny i związany z przygotowaniem zawodowym. Zwraca się, mimo spadku powołań, dużą uwagę na wstępne rozeznanie kandydatów do życia zakonnego, aby podejmowali tę drogę ludzie, którzy rzeczywiście pragną oddać swe życie Bogu i bliźnim. Zdecydowanie przedłużył się, również w zgromadzeniach żeńskich, okres przygotowania do podjęcia ostatecznych zobowiązań. W poszczególnych instytutach, a także na płaszczyźnie międzyzakonnej, organizuje się różne formy pomocy w dziedzinie formacji. Wypracowuje się, ufajmy, że coraz skuteczniejsze, formy pomocy duchowej i psychologicznej, tak aby wzrost duchowy szedł w parze z dojrzewaniem ludzkim. Podnosi się systematycznie poziom intelektualny i przygotowanie zawodowe zakonników i zakonnice. Duży nacisk położono na przygotowanie odpowiednich ludzi do formacji. Powstają powoli szkoły i wydziały uniwersyteckie, dające takie możliwości. Ważnym elementem tej systematycznej pracy nad „pedagogiką świętości” jest troska o poznanie, przyswojenie i aktualizację charyzmatów poszczególnych instytutów zakonnych, o dobre poznanie „pierwotnych zamiarów” i przykładu życia założycieli oraz licznych wskazań Kościoła, nadających kierunek. Chodzi o to, aby zakonnicy byli na miarę ludzkich możliwości takimi, jacy mają być. Nie można powiedzieć, że to już wszystko, co można zrobić. W tej dziedzinie nigdy bowiem dosyć. Ufamy, że podejmowane wysiłki przyniosą owoce...

Bardzo ważna w tym wysiłku dorastania do oczekiwań Kościoła jest wierność charyzmatowi danego instytutu i zdolność dostrzegania nowych wyzwań, jakie przynosi współczesność. Okres kilkunastu lat wolności w Polsce charakteryzuje się też tym, że po latach koniecznej unifikacji (wszyscy robili to samo) zgromadzenia zakonne powracają do swej pierwotnej działalności, np. odchodzi od niektórych zgromadzeń męskich z prowadzenia parafii na rzecz podejmowania zadań związanych z charyzmatem, czy zgromadzeń żeńskich z pracy parafialnej, aby powrócić do swych „oryginalnych” dzieł wychowawczych, nauczających, opieki szpitalnej itp. Jest to proces niełatwy i nie pozbawiony napięć, ale chyba konieczny i potrzebny nie tylko zakonowi, ale i całemu Kościołowi.

Nie jest to łatwe po blisko 50 latach przerwy; wymaga ogromnych nakładów, przede wszystkim ludzkich, wydobycia i przygotowania na nowo fachowców w potrzebnych dziedzinach, nawiązania do stylu pracy według charyzmatu i dostosowania go do dzisiejszej rzeczywistości (w wielu dziedzinach tradycja została zerwana). W tych wszystkich staraniach mamy głębokie poczucie, że „jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno trzodzi się człowiek” (por. Ps 127,1).

Czasem też rodzi się niepokój o to, czy mimo wszystko nie można by uczynić w tym kierunku więcej lub inaczej.

W dziedzinie ewangelizacji i służby współczesnemu człowiekowi łatwiej podać konkretne informacje. Posłużę się niektórymi danymi z Polski, ponieważ te nas najbardziej interesują. Wszystkie podejmowane działania są małą częścią wielkiej pracy ewangelizacyjnej Kościoła i jego troski o „oblicza miłosierdzia” wobec współczesnego człowieka. Nie mamy bowiem, jak wspomniano, własnej polityki i pragnienia zbierania zasług.

Żeńskie zgromadzenia zakonne prowadzą obecnie – w dziedzinie wychowania i nauczania – 4 żłobki i 350 przedszkoli własnych (ok. 50 więcej niż w 1996 roku) oraz pracują jako przedszkolanki w 197 przedszkolach prowadzonych przez innych; 77 szkół podstawowych, gimnazjów, szkół zasadniczych i techników zawodowych oraz liceów (o 45 szkół więcej niż w 1996 roku); 64 internaty, bursy, domy akademickie (ok. 20 więcej niż w 1997 roku) i trudne do podliczenia stacje dla młodzieży uczącej się; 55 świetlic własnych i pracę w świetlicach i ogniskach prowadzonych przez innych; 32 domy dziecka (o 4 więcej niż w 1997 roku); 46 ośrodków wychowawczych. Pomagają potrzebującym w 118 domach opieki społecznej dla dzieci i dla starszych (w 1997 roku było 136); w 31 stołówkach dla ubogich (i pracują w 15 prowadzonych przez inne instytucje); w 15 przytuliskach dla bezdomnych (niemal w każdym większym domu siostry dożywają bezdomnych); w 10 własnych domach samotnej matki i w 16 diecezjalnych. Ponadto mają 2 szpitale własne (o 1 więcej niż w 1997 roku) oraz pracują w 140 innych szpitalach; prowadzą 4 przychodnie własne i pracują w 16 innych. Prowadzą 46 zakładów opieki zdrowotnej oraz 57 domów rekolekcyjnych (o 20 więcej niż w 1997 roku) i pracują w 17 prowadzonych przez innych. Ponadto animują i prowadzą różne organizacje i stowarzyszenia dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych; grupy modlitewne i grupy pogłębienia życia chrześcijańskiego. Prowadzą różne inne formy pomocy potrzebującym, nie mające charakteru dzieł własnych, jak dożywianie dzieci w szkołach (wykupywanie bonów obiadowych), stypendia dla młodzieży, pomoc rodzinom wielodzietnym i osobom samotnym, praca z młodzieżą z ulicy, praca z prostytutkami.

Siostry pracują też w blisko 1550 parafiach (jako zakrystianki, organistki, opiekunki środowiskowe i in.). Ponad 3100 katechetek (w tym 25 wizytatorek religii) współpracuje w dziele przekazywania wiary. Blisko 1200 sióstr pracuje w różnego typu instytucjach kościelnych (w urzędach kurialnych, sądach biskupich, domach biskupich, sekretariatach, seminariach duchownych, w wydawnictwach, na uczelniach i w kolegiach). Ponad 1670 wychowawczyń i przedszkolanek oraz 370 nauczycielek (w tym 82 siostry wykładające na uczelniach i pracujące naukowo) wspomaga dzieło wychowawcze Kościoła. Około 2000 sióstr (pielęgniarki i 24 lekarki) pracuje w służbie zdrowia. Ponad 2500 sióstr uzupełnia swe wykształcenie i kwalifikacje zawodowe (na studiach wyższych jest ok. 2210, pozostałe uczą się w szkołach średnich i w kolegiach), najczęściej, solidarnie z uboższą młodzieżą, łączą naukę z pracą (tylko 239 sióstr jest

na studiach dziennych). Blisko 3450 siostr wspomaga Kościół cierpieniem i modlitwą ze względu na podeszły wiek i chorobę.

Około 80 klasztorów klauzurowych, a w nich ponad 1500 mniszek modli się za Kościół, za świat, we wszystkich naszych wspólnych sprawach.

Praca duszpasterska zgromadzeń męskich to: ok. 1450 parafii, rektoratów i innych kościołów i kaplic dostępnych dla wiernych i ponad 3900 księży pracujących w duszpasterstwie bezpośrednim; 210 kapelanów szpitalnych i sanatoryjnych; 49 kapelanów więziennych, 110 duszpasterzy akademickich, 114 duszpasterzy różnych grup (strażaków, niewidomych, głuchoniemych itp.); 158 dekanalnych ojców duchownych; spowiednicy w seminariach i w domach zakonnych. Blisko 1400 księży, kleryków i braci zakonnych jest katechetami. Ponad 350 zakonników pracuje naukowo i wykłada na różnych uczelniach. Zakony mają 28 instytutów naukowych i instytutów życia duchowego; istnieje ponadto 17 centrów katechetycznych. Zakonnicy prowadzą 64 centra duchowości, wśród nich wybijają się centra rekolekcyjne ojców jezuitów w Częstochowie, Kaliszu, Czechowicach, Gdyni. W zakresie szkolnictwa prowadzą: 25 liceów, 14 szkół zawodowych, 18 gimnazjów, 8 szkół podstawowych, 5 przedszkoli. Zakonnicy prowadzą 3 szpitale, 8 lecznic i 10 aptek zakonnych; domy opieki (11), ośrodki wychowawcze (12), świetlice dla dzieci z rodzin ubogich i zagrożonych (64), schroniska dla bezdomnych (3), kuchnie dla ubogich (36), hospicja (7); zajmują się narkomanią i innymi uzależnieniami...

W zakresie mass mediów mają: 8 drukarni, 28 wydawnictw, 41 księgarni, 1 stację TV (franciszkanie), 3 rozgłośnie radiowe; ponadto pracują w wielu mediach diecezjalnych i ogólnokrajowych, a także w ośrodkach państwowych (Redakcja Katolicka w TVP i w Polskim Radiu). Prowadzą liczne zespoły charytatywne (197), centra animacji misyjnej (42), ośrodki duszpasterstwa trzeźwości (24), ruchy odnowy i oazy, organizacje i kluby sportowe, ośrodki powołaniowe; organizują pielgrzymki, festiwale pieśni, kawiarenki internetowe itp. Istnieje w Polsce ponadto kilka ośrodków, które kierują swe zainteresowania ku ludziom mediów i polityki, pragnąc pomóc im w formacji chrześcijańskiej. Są to np. polski oddział jezuickiego biura OCIPE, istniejącego w Strasburgu od 1956 roku (monitoring pracy Rady Europy i Unii Europejskiej) oraz dominikańskie biuro ESPACE o podobnych, opiniotwórczych, założeniach; Instytut Tertio Millennio (dominikański), pragnący upowszechniać wśród ludzi polityki, kultury, ekonomii itp. nauczanie Jana Pawła II.

Zgromadzenia męskie i żeńskie z Polski wysyłają systematycznie misjonarzy i misjonarki zarówno na wschód od Bugu, jak i – coraz częściej – na zachód i południe. Europa bowiem staje się coraz bardziej terenem misyjnym, wymagającym ponownej ewangelizacji.

To tylko bardzo ogólny zarys działań, podejmowanych przez zakonników i zakonnice w odpowiedzi na współczesne potrzeby. Próbowano to pokazać na przykładzie Polski i niewątpliwie ta odpowiedź ma trochę inny, specyficzny dla danego miejsca charakter w każdym kraju.

W krajach dawnych „demoludów” życie zakonne po prostu podjęło ogromny wysiłek odrodzenia się niemal z popiołów i powolnego stawania na nogi. Szczególnie kraje Wschodu od nas, bardzo dużą pomoc otrzymały od Polski. W krajach Zachodu życie zakonne boryka się z problemami, wynikającymi z braku powołań i starzenia się zgromadzeń. Od wielu lat postępuje proces rezygnowania i odchodzenia od prowadzenia dzieł, szczególnie o charakterze edukacyjnym i asystencyjnym. Zakonnicy natomiast wchodzą w te dziedziny życia, w których czują się nadal potrzebni i mocni: domy rekolekcyjne i odnowy duchowej, kierownictwo duchowe, a także te przestrzenie życia społecznego, które wymagają szczególnej uwagi (troska o sprawiedliwość, ekologię, nowe formy wyzysku i handlu ludźmi, mass media, kultura i nauka, ewangelizacja ludzi polityki, monitorowanie działań instytucji politycznych i tym podobne.

W Polsce zmiany, jakie niesie przystąpienie do Unii Europejskiej, szczególnie w dziedzinie prawa, mogą także postawić nasze dzieła wobec nowych wyzwań, związanych ze standardami obowiązującymi w UE (przestrzenie, wyposażenie dzieł itp.). Czy im podołamy, trudno dziś powiedzieć.

W każdym razie staramy się na miarę naszych możliwości odczytywać *znaki czasu* i odpowiadać na nie tak, jak potrafimy najlepiej. Pragniemy służyć swymi siłami i możliwościami także dziś i tam, gdzie jesteśmy potrzebni. A dziś, jak mówi Ojciec Święty, tu, w tych przestrzeniach geograficznych, pilnym zadaniem jest budowanie jedności naszego kontynentu, opartej na trwałych wartościach, przede wszystkim chrześcijańskich. Z całym Kościołem pragniemy czynić to przede wszystkim przez nieustanne nawracanie się i powracanie do najgłębszego sensu naszego życia – świadectwa danego Bogu w Trójcy Jedynemu i pracy na rzecz naszych braci; przez głoszenie Ewangelii – życiem i działaniem – współczesnym Europejczykom.

Przewodnikiem na tej drodze pozostają nasi święci i błogosławieni założycielki i założyciele, od Benedykta po ostatnio wyniesionych na ołtarze, a programem – słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Nursji:

„Benedykt, czytając znaki swoich czasów, widział, że trzeba było, aby radykalny program świętości ewangelicznej, wyrażony słowami świętego Pawła, mógł być realizowany pod postacią zwyczajną, pod postacią życia codziennego wszystkich ludzi.

Trzeba było, aby to, co heroiczne, stawało się zwyczajne, codzienne – i aby to, co zwyczajne i codzienne, stawało się heroiczne.

W ten sposób ojciec mnichów, zakonodawca Zachodu, stawał się pośrednio pionierem nowej cywilizacji. Wszędzie tam, gdzie ludzka praca warunkuje rozwój kultury, gospodarki (ekonomii), życia społecznego – wszędzie tam docierał benedyktyński program ewangelizacji, który łączył pracę z modlitwą, a modlitwę z pracą.

Należy podziwiać prostotę tego programu, a równocześnie jego uniwersalizm. Można powiedzieć, że program ten stanął u podstaw chrystianizacji

nowych ludów kontynentu europejskiego, a równocześnie stanął też u podstaw własnej historii tych ludów – historii, która się mierzy więcej niż tysiącleciem”.

Historia oceni, na ile współcześni zakonnicy, idąc śladami swych wielkich tradycji, są w stanie sprostać także i dziś tym zadaniom.